Hod II. Wilnia 27 Lutaho 1914 hodu. № 9.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addziel.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nowaja pucina.

III.

Da 1905 hodu nie można było, drukawać kniżak pa biełarusku. Rasiejski ŭrad sroha praśledawaŭ drukawanaje słowo ŭ biełaruskaj mowi.

Ale nie hledziuczy na heta praz cełу wiek 19 ciahnuŭsia cełу rad biełaruskich pismiennikaŭ, pisaŭszych u rodnaj mowi roznyje twory. Hetyje twory razchodzilisia ŭ rukapisach pa ŭsiej naszaj ziamli, czytali ich pa wioskach, dwaroch, miasteczkach, zaścienkach, pieradawali z ruk ŭ ruki i takim sposabam niekatoryje z hetych tworaŭ dachawalisia aż da naszych czasaŭ.

Miży tahoczasnymi pismiennikami hłaŭniejszyje, Barszczeŭski, Marcinkiewicz, Weryha-Dareŭski, Maciej Buraczok, Janka Łuczyna i dr. — Marcinkiewicz wielmi zdatna pierakłaŭ na biełaruskuju mowu polski twor paeta Mickiewicza — „Pan Tadeusz" (dźwie bylicy) i napisaŭ mnoha druhich tworaŭ, a Maciej Buraczok napisaŭ „Biełaruskuju dudku", katoraja pierad 1905 h. była drukawana ŭ Krakowi 2 razy. Mnoha tam jość zdatnych wierszaŭ, apiewajuczych naszaje žyćcio, mnoha žudy, ale mnoha i radaści. U pradmowie swajej Maciej Buraczak tak haworyć:

„Bratcy miłyje, dzieci Ziamli—Matki majej. Wam afiarujuczy pracu swaju, muszu z wami pahawaryć trochi ab naszaj doli — niadoli, ab naszaj baćkowaj spradwiecznaj mowie, katoruju my sami, da i nie adny my, a ŭsie ludzi ciomnyje mużyckaj zawuć, a zawiecca jana „Biełaruskaj". Ja sam kaliś dumaŭ, szto mowa nasza—„mużyckaja" mowa i tolki taho! Ale pazdaroŭ, Boże, dobrych ludcoŭ, jak nawuczyli mianie czytać — pisać, s toj pary ja szmat dzie byŭ, szmat czaho widzieŭ i czytaŭ; i prakanaŭsia, szto mowa naszaja jość takajaž ludzkaja i panskaja jak i francuskaja, abo niamieckaja, abo i inszaja jakaja. Czytaŭ ja ci mała starych papieraŭ pa dźwieści, pa trysta hadoŭ tamu pisanych na naszoj ziamli i pisanych wialikimi panami, a naszaj mowaj czyściusienkaj, jakby wot ciapier pisałasia. Uwidzieŭszy heta ja czasta dumaŭ: „Božež, moj Boże! sztož my za takije biazdolnyje? — Jakajaś maleńkaja Bułharyja — sa žmieniu taho narodu — jakijaść Charwaty, Czechi, Małarusy (Ukraincy) i druhija pabratymcy naszyje i rożnyje czužyje majuć pa swojemu pisanyja i drukawanyja ksionžaczki i hazety, i nabożnyja i śmieszny̆ja, i słoznyja i historyjki, i bajeczki; i dzietki ich czytajuć tak, jak i haworać, a ŭ nas jakby zachacieŭ ci cydułku, ci da baćki listok napisać pa swojmu, dyk možeb i ŭ swajej wioscy ludzi skazali, szto „pisza pa mužycku" i jak durnia abśmiejalib!

A može i spraŭdy nasza mowa takaja, szto joju niczoha dobraho ni skazać, ni napisać, nia možna? Oj nie! Nasza mowa dla nas świataja, bo jana nam ad Boha danaja jak i druhim dobrym ludcam i haworym-že my jeju szmat i dobraho, ale tak užo my sami puścili jaje na ždziek, nie razumiejuczy, jak i pany wialikije achwatniej haworać pa francusku, jak pa swojmu.

Nas že nie žmieńka, a z wosiem milijonaŭ — bolsz i szmat bolsz, nie raŭ.

nujuczy, jak żydoŭ, naprykład, abo tatar ci armian, a pakażyż, wasza, choć adnu ksionżaczku ci ab haspadarca, ci tak ab życi naszym, kab pa naszamu".

Tak hawaryŭ pieśniar biełaruski pierad jakimi 30 hadami; może i nie spadziewaŭsia jon, szto pa jaho śmierci hetak chutka razwiniecca ruch biełaruski, szto nie tolki ksionżaczku, ale nawat hazetu można budzie ŭhledzieć u rodnaj mowi—i to nie adnu, a kolki.

Ziernie kinutaje sieŭbitami 19 stolećcia doŭha leżało ŭ ziamli, chawajuczy swaju siłu da lepszaho czasu i kali nastała siakaja takaja swaboda 1905 hodu ziernie toje paczało puszczać karency paczało raści.—Dumka taja, kab pryjści da narodu z rodnym słowam znajszła żmieniu prychilnikaŭ i tyje paczali szyryć biełaruskaje słowo pa naszai ziamielcy. Praŭda i toje, szto słowo hetaje nie zaŭsiody było zdarowaje, złaszcza na paczatku (ŭ 1905 h.) kali roznyja duraświety chacieli jaho wykarystać dla swaich met, ale s czasam dumka biełaruskaja znajszła zdarowaje i mocnaje apiryszcze i padmohu ŭ hłyboka — dumajuczych ludziach.

Jany baczyli cału niadolu biełaruskaho sielanina, baczyli ŭsiu kryŭdu jaho, paniżeńnie i zażadali jamu pryści z pomaczju. — Jany skiemili, szto narod może tahdy tolki razwiwacca i żyć, kali pacznie hawaryć, pisać i twaryć u swajoj rodnaj mowie.—Hetyje ludzi, dziakujuczy swajej nawucy wiedali, szto daŭniej hetak nia było, szto mowa biełaruskaja zajmała wydatnaje i paważanaje miejsca miży ŭsimi sławianskimi mowami — i paczali heta tłumaczyć narodu, paczali wydawać kniżki i hazety ŭ rodnaj mowi sielanina.

Spaczatku heta jszło nia wielmi ŭdatna, bo narod paśla wiekowaj śpiaczki nie moh adrazu ŭstać, praciorci woczy i zrazumieć ŭsio, ab czom jamu hawaryli, dy i praciŭniki naszaho adradżeńnia, katorym była na ruku jaho ciemnata, nie pierestawali straszyć i raspuskać roznyje czutki,— ale narod ŭsiożtki zrazumieŭ, dzie praŭda, dzie dabro dla jaho i pryniaŭ z atkrytymi rukami drukawanaje słowo ŭ swajej rodnaj mowie.

Swiatlejszyje syny ziamli biełaruskaj paczali wypisywać hazety i kniżki, kuplać, sweje kalendary, paczali szyryć nacionalnuju świedamaść miży swaimi bratami, paczali snawać dumku lepszaho bytawańnia.

I zbudziŭsia narod.

Każu „narod" bo kab być narodam treba mieć swaju historyju, swaju mowu i swoj addzielny nacionalny charaktar — a hetaje ŭsio biełaruski narod maje, znaczyć jon—narod.

A kali narod, to maje swoj addzielny, nacionalny, charaktar, to i razwićcie jaho pawinno być addzielnaje, admiennaje ad razwićcia druhich narodaŭ, bo pawinno apiercisia na jaho admiennym nacionalnym charaktery.

A dla razwićcia narodaŭ jak świedczyć historyja, najbolsz pamahaja nacionalnaja, narodnaja swiedamaść,—bez hetaj świedamaści nie patrapiŭ razwicca jeszcze ni adzin narod — znaczyć, kab padniać narod treba *kab jon paznaŭ samoho siabie, paznaŭ chto jon* — i hetuju metu załażyli sabie ŭsie pracaŭniki adradżeńnia biełaruskaho narodu.

Lik hetych pracaŭnikoŭ jak na paczatku byŭ mały, tak ciapier nipamierna ŭzros; jany razsiejany pa ŭsioj ziamli biełaruskaj u najdalejszych jaje kancoch, a nawat za jaje hranicami — i jak daŭniej ludzi wuczonyje, ludzi wyszejszych stanaŭ kidali swaju narodnaść i swaju spradwiecznuju mowu, kab iści ŭ służbu da druhich, tak ciapier adradżeńnie paczynajecca z hary, idzie ad ludziej adukawanych, wuczonych, pierad katorymi jasna łażyć nasza minuŭszczyna, idzie ad tych, katoryje sami wyszli z sielanskaj chaty, abo ad tych, katoryje baczaczy ŭsiu niadolu harotnaho narodu, ŭzruszyli, jak toj samarytanin ewanieliczny, uhledziŭszy pabitaho i pakinutaho ŭ puszczy czaławieka, — jany paczali ahledać rany jaho i leczyć ich, paczali ŭliwać ŭ jaho zbalełaje czuć żywoje serce balsam wiery, nadziei i miłaści, słowy aświety i paciechi, paczali wiaści ŭ krainu świetła i praŭdy...

. . . .

Ciapier ruch biełaruski abymaje ŭsiu bez mała intelihienciju: — studenty pa uniwersytetach, wuczycieli, ksiandzy, prafesary, nawat wuczni ŭsich naszych siarednich i niżejszych szkoł, kataliki i prawasłaŭnyje słowam ŭsiak, da kaho dajszoŭ pramień świetła — schapianuŭsia—i paczaŭ budzić bratoŭ swaich...

. . . .

I zbudziŭsia narod — zbudziŭsia jon u swajej mnohamiljonnaj hramadzie — i paczaŭ swaju tworczaju pracu nad budawańniem lepszaj buduczyny. — paczaŭ biez seperatyzmu, biez nienawiści, biez kryŭdy kaho koleczy i swaich bliskich,— a dobry paczatak padaje nadzieju, szto dobry budzie i kaniec, szto ruch bieła-

ruski nikoli nie zydzie z abranaho im szlachu,— ale zaŭsiody pojdzie darohaju praŭdy, jednańnia i sprawiedliwaści.

Ryhor Klanowicz.

U poście.

Raspaczaŭsia post wialiki,
Kajsia Ewina siamja;
Chaj pakinutyja ŭskliki
Uczuja wieczny nasz Sudździa!
Stanawisia na kaleni
Uzdymaj dałoni ŭ wyż,
I z hrachoŭ swajo sumleńnie
Aczyszczaj, ŭziraj na kryż.
Razmyszlaj światyja muki
Spasa naszaho Chrysta,
Szto prybić daŭ nohi j ruki
Da haniebnaho chrasta;
Szto ciarniowuju karonu
Na hałoŭ sabie ŭzłażyŭ
I maliŭsia, aż da skonu,
Kab z nas kożen wieczna żyŭ,
Szto katoŭskija tartury
Ciarpieliwa piranios,
U ludzkoj swajej natury
Biez uzdychaŭ, złości, śloz;
I aposznija hadziny
Boha horacza prasiŭ,
Kab ciażkija naszy winy
Miłaserna adpuściŭ.
Spawiadajsiaż u pakory,
Katalicki wierny lud!
Idzi pad kryż u ciażkim hory
I ślaźmi zmywaj swoj błud.
Jezu Chryste Panie miły,
Ty za nas usich ciarpieŭ!
Udziali nam słabym siły,
Złahadzi Ajcoŭski hnieŭ.
Praz Twaje ciażkija rany
I krywawy ŭ młości pot,
Jezu, Boże nasz kachany,
Daj ŭsim hresznym nawarot.
U krywi swajej hrachi im
Z żalam szczyrym daj abmyć;
A tady my ich prychilim
Bohu wierna tut służyć.
Kab pa śmierci sa światymi
Wychwalać ciabie, o Spas,
Moh na wieki razam z imi
I z aniołami ŭsiak z nas,

2/II 1914.

A. Ziaziula.

Abrazok z žyćcia.

U Macieja Kapysza raniusieńka do dnia bliszczeŭ ahoń. Haspadar ustaŭ, padniałasia i haspadynia i paszła staraccca kala pieczy. Usie ŭ chacie kratalisia, bo wypraŭlali Brońku ŭ szkołu. Matka pry pieczy ŭziałasia za aładki, ale nijak, szto chacieła ni mahła paśpieszyć. mazgi ni tudy służyli ab adnym tolki dumała i cichińka abcirała ślozy na waczach. Baćka—inaksz: mieŭ ćwierduju minu i byŭ nawat zdawolany, szto puszczaje syna ŭ nawuki, dajeć jamu światło, bo sam prakanaŭsia, szto biez praświety czaławieku ciapieraka trudna na świecia. Jon sam praz siabie nawuczyŭsia czytać na kniżca da nabażeństwa, a zaŭsiody dumaŭ, jak heta łoŭka byłob, kab i pa pisanamu umieŭ razabrać. Usio tady u wołaści raspaznaŭby i ni adno machlarstwo wykryŭby.

— Boh wiedajeć, adazwałasia kabieta, ciapier wuczym, bjemsia, harujem, a ci budzie jakaja z hetaho karyść? Mo potym ab nas jon zabudzicca...

— Boskaja wola,—pierarwaŭ Maciej, a ni ŭsim u chacie siadzieć, abo za parobkaŭ stawać.

— I ty, czujesz moj synok? Kazała dalej matka pachlipywajuczy, pryhladajuczysia na łożka, dzie leżaŭ Brońka.

Niezadoŭha Brońka ŭstaŭ, pamyŭsia i paczaŭ prybiracca. Ale i jaho serca niejak asabliwie tachtało. Jamu żudasna było. Treba pakidać, dumaŭ jon chatku, dzie ciopła i smaczna śpicca, pakinuć piekny lod na reczce, kozaczku na kataraj jon waziŭsia z chłopcami, a jechać tudy, dzie ni choczesz, słuchać wuczycialoŭ, treścisia prad ispektaram. Jeszcze i baćki każuć, baimsia, kab paśla ab nas nie zabyŭsia—znaczyć ni staŭsia błahim czaławiekam...

Z zazdrościaj pahladzieŭ Brońka na starszaho brata, katory astawaŭsia doma i ni patrebawaŭ kłapacicca ab nawukach. Adnakoważ Jaśka (hetak zwaŭsia starszy) zastanaŭliwaŭsia nad hetym, szto Brońku szczaście zdaryłosia, nawat ciapier paladzi z jakoj paszanaj z im abchodziacca...

Paśniedaŭszy Brońka paczaŭ zbiracca.

Kab jaszcze choć dzianiok pazwolili, abo kab wakacja skora padyszła (kruciłosia ŭ jaho haławie).

Ureszcia Brońka apranuŭsia, sieŭ u sanki, jaho akrucili ŭ każuchi i ŭsio było hatowa da adjezdu.

Na rastańniu ni ścichaŭ hołas matki: „Tyż pomni, Broniczka, szto tabie kazała; kaŭbasa ŭ koszyczku, sam jaje zjasi, koŭdru nowuju ŭłażyła, a ni zabudźsia kniżaczki da nabażeństwa. Baćku kazała, kab tabie pakinaŭ poŭrubla.“ Z hetym Siŭka ruszyŭ i Brońka tolki czuŭ, jak baćka torhajuczy lejcami adhawarywaŭ „Pad Twaju abronu...“

Pry warotach susieda stajała i na adjeżdżajuczych uhladałasia kabieta. Woczy jaje byli ŭ ślozach. — Mo szkadawała Brońku?

Kudy jano! Paulina Anczuczycha pa ŭsio horła mieła swaho hora. Muż jaje piŭ, dzieci razpusnyja bolsz i bolsz uciahiwalisia da błahoha, hledziaczy na baćku. Stajała niejki czas Paulina pry warotach ni chacieła doŭha ŭ chatu ŭwachodzić, bo tam jaje serca hryzłosia. Hetaj ranicy Janka Anczuk choć uskruciŭsia da świetu, ale Paŭlina ni była z hetaho rada. Wiedała jana, szto muż prybirajecca na kiermasz da Wiszniewa pradawać aposzniuju ciałuszku. Horkaja maja dola żaliłasia sabie biednaja kabieta, a szto raz horsz i horsz. Kab jaszcze wiedaŭ czaławiek na szto harujesz, a to ŭsia praca marnujecca, idzieć na błahoje. Ci hetak u ludziej? Wun ciapier Kapysz pawioz swajho syna ŭ nawuki, a naszyje, jak barany rastuć na durniaŭ, mo czasam i na styd aż ich ludzi buduć czuracca. „Ach kab ja była Kapyszychaj i mahła hetak dzietki pasyłać u nawuki ŭzdychała tut Paŭlina i jeszcze raz kinuła wokam u tuju storanu, dzie pajechaŭ susied Maciej z synam.

Pauła Ranica.

Świataja Halena Caryca.

Matka cezara Kanstantyna Wialikoha, szto pierszy z caroŭ rymskich pryniaŭ chryścijanstwo i nadaŭ hetaj religii wolnaść, była rodam z Anhlii. Radziłasia kala 247 hodu z biednych pahanskich baćkoŭ. Była wielmi pieknaja, dziela czaho pakachaŭ jaje Konstanciusz Chlorus, rymski naczalnik, prysłany ŭ Anhliju, katoraja u toj czas należała da Rymu i ŭziaŭ Halenu za żonku. Zrabiŭszysia cezaram Kanstanciusz pa woli rymlan addaliŭ ad siabie Halenu i z synam Kanstantynam, ale prad śmierciaj zahadaŭ wybrać na cezara syna Haleny — Kanstantyna. Tymczasam Halena paznała i pryniała nawuku Chrystusa i syna swaho, choć zusim jaszcze nie nawiarnuła da hetaj wiery, ale ŭsioż dobra nastroiła da jaje.

Kaliż Kanstantyn zrabiŭsia ŭżo cezaram i atrymaŭszy pomac Chrystusa ŭ wajnie z swaim praciŭnikam sam zrabiŭsia chryścijaninam, tady świataja Halena rabiła wielmi szmat dabra dla chryścijanstwa. Hetak jana zakładała klasztary i szpitali i szkoły staŭlała kaścioły i kaplicy, razdawała szmat hroszy na biednych i niszczaśliwych adnym słowam pracawała ŭsimi siłami dziela szyreńnia chwały Bożaj i dziela karyści bliźnich.

Najbolej ŭsławiłasia Halena praz znachod Kryża św., na katorym byŭ prybity Pan Jezus. Dziela hetaho jaje zaŭsiody na abrazoch malujuć s kryżam u rukach.

I ŭ światoj ziamli na miejscy, dzie znaszła kryż i ŭ Betlejemie, dzie naradziŭsiu Zbawiciel naż Jezus Chrystus i na hary Aliŭnaj, z katoraj Chrystus Pan ŭzniossia na niebo pabudawała kaścioły i dała na ŭtrymańnie duchawienstwa, dy abdarawała roznymi carskimi padarkami sama żyła wielmi pabożna i niraskidliwa: adziawałaśia ŭ prostuju niedarahuju adzieżu, starajuczysia jaśnieć cnotami, a nie brylantami. Czasta adwiedawała szpitali i biednych dzie pasłuhawała chworym, jak prostaja służanka; adwiedawała i klasztary, dzie rabiła bahatyja achwiary i zakonnicam akazywała wialiki szacunak. Szmat niawolnikaŭ, wyhnannikaŭ i asudżanych swajej prośbaj u cezara wyratawała z niadoli, dziakujuczy ŭ hetki sposab Bohu za łasku znachodu Kryża św.

Prybyŭszy da Rymu zapała na zdaroŭi, dyk pryzwała da siabie cezara Konstantyna i jaho dziaciej i daŭszy im najrazumniejszyja nawuki i błahasławienstwo zasnuła ŭ Bohu 18 sierpienia 328 hodu. Pachawana ŭ Rymie ŭ kaściela św. muczanikaŭ Piotra i Marcelaho.

Piszuć da nas.

Da szanoŭnaj redakcii „Biełarus“.

„Czużoje chwalim, swaho niaznajem, sami niawiedajem szto ŭ siabie majem“.

Tak hawaryŭ adzin paet da swajho narodu. Ciż i da nas Biełarusaŭ hetaja prykazku ni tasu-

jecca? Bo my tolka i prywykli czużoja chwalić, a swajo ŭsio nam drennaja. Paczniom ad adzieży, ciž my tut nia chwalim czużoha, kali užo wyrakajemsia adzieży chatniaj raboty, a ubirajemsia ŭ żydoŭskaju tandetu. Choczym ubiraaca pa miastowamu i dumajem, szto nadta heta pieknia; tolka marnujem naprasna hroszy, i hubim sami siabie. Ciž nia lepiaj nam nasić adzieżu chatniaj raboty i ciaplej i charaszej nam u joj. Kudy prymiarkawać, szto apranuć zimoj u wialiki maroz każuch, ci jaki chałat na wacia; ależ jeszcze, kab na wacia, a to na roznych hanuczach i salawych miaszkach i dzież tam budzia ciapło; nasza prykazka każa: 'Każuch nia wata...

Ale nie adzin moża skaża, szto ciapier moda takaja, szto treba ŭbiraeca pa miastowamu; a to każny palicza za niewuczonoha czaławieka. Nu i sztož ty, bratku, dumajesz, szto jak apranisz — czorny tandetny chałat, to i rozumu nabiareszsia? Jak byŭ niawuczonym, tak im i zastanieszsia. Nia tandetny czorny chałat nałażyŭszy budzisz liczycca razumnym i wuczonym hramadzianinam i nia haworaczy miaszanaj polskaj, ci rasiej mowaj, a szczyra i achwocza biarymosia da nawuki. Wuczymosia samy i wuczyma dziaciej u rodnaj mowia i hawaryma śmieła s panam s dwara ci s ksiandzom, tahdy nas jeszcze lepiaj zrazumiejuć i nia buduć na nas hladzieć jak na ciomnaho mużyka i na kożnym miejscy nas aszukawać, a buduć nas liczyć praŭdziwymi hramadzianami.

Dziakawać Bohu daczakali ŭ swajej rodnaj mowia kniżak i hazet, maim i katalickuju hazetu „Biełarus", Praŭda jon jeszcze malenki, ale nam darahienki.

Ciapier ad nas budzia zależyć kab jon bolszy padros, i bolaj aświety da chat naszych prynios. Czytajma samy „Biełarusa" i zachwoczywajma da czytania i wypisywania susiedziaŭ i znajomych, to tahdy nia buduć ab kożnym z nas haworyć, szto „da nawuki jon nia braŭsia zakasiŭsia zaharaŭsia"... tahdy budzia nam lepszaja karyść i z kaśby i harby.

A. Kirkoŭski.

18—II 1914 r.

Faliwarak Waznouka Wilen. hub, Wialejsk. p. Budzkaj woł. Razumnyje susiedzi naszy, kali chtokoleczy chocza zrabić jakuju nisprawiedliwaść, każuć: „czużoje dabro nia pojdzie ŭ żabro". Szto heta prykazka praŭdu każa, my ŭsie pierakanalisia na susiedzach.

Było tut czatyroch bratoŭ, u katorych ziamli było 73 dziesiaciny. Kali jany padzialilisia, znaczyć na brata wypała pa 18 s czwierciaj dziesiacin i zdajecca možna było kożnamu dobra żyć Bohu dziakujuczy, ale Janku ŭzdumałosia zrabicca panam. Woś jon swaju dziel pradaŭ bratu Jazepu, a sam, kab być padobnym da pana, adzieŭsia ŭ czornaje, sprawiŭ biełuju maniszku i kaŭnier dy mankiety; nu i staŭ niby kuplać sabie dwor, ale tym czasam żyŭ panam, choć panam nazywali jaho badaj tolki karczmary-żydy, katorych nikoli nie abminaŭ. Bywaŭ i ŭ ciatry i ŭ cyrku i jeszcze hdzieś tam u niejkim „kinahrafie" ci jak jon tam zawiecca; nu i za jakijeś dwa hady nia tolki, szto dwara nia kupiŭ, ale jeszcze i sam astaŭsia biez hrosza ŭ kiszeni.

Dy wiarnuŭsia ŭ Woznoŭku, kab adabrać pradanuju ziamlu. Tut jamu skazaŭ Jazep, szto ziamlu addaść, ale niechajża jon zwiernia hroszy, szto za jaje uziaŭ, Janka ani dumaŭ bo i sam byŭ mudry i druhi brat padwuczaŭ. Jazep padaŭ da ziemskaho i toj prysudziŭ z Janki 750 rubloŭ Jazepu. Heny padaŭ jaszcze apelacju, ale i tam ućwierdzili i wydali spaŭnicielny list. Tady Janka wydaŭ bratu—daradcu wekseloŭ na 3000 rubloŭ i kali stali pradawać ziemlu s publicznaho torhu dyk i hetyje wekseli pakazali, tady Jazepu zamiest 750 rubloŭ dastałosia tolki 70 r. a ziamlu kupiła żonka Janawa.

Ciapier że jany znoŭ pradali ziamlu ziaciu brata—daradcy i uziaŭszy 1700 rubloŭ addali ich na prapoj, dy na padpołnaha adwakata, a sami astalisia biez ziamli i biez hroszy nu i jak mielisia stacca panami, dyk pryszłosia Janku stacca storażam dy stajać z wienikam na wulicy ŭ Ryzie. Da taho dzieci ich adno za druhim pamiarli, samomu Janu palcy nieszta prykorczyło i żonka nieszta ssochła zusim.

Nu i ŭsie pakazujuć na ich, dy każuć: „Oj nia jdzie ŭ żabro czużoje dabro"!

K. H.

Wioska Siucy Wilenskaj hub. Wialejskaho p. Czaławiek z hetaj wioski Januk Paŭłoŭski paszoŭ ŭ miasteczka Krywiczy ŭ młyn, dzie było jaho dabro, heta było ŭ niadzielu 9 lutaha. U noczy jon wychodziŭ na dwor, ale jon byŭ na druhim jatażу, dyk jak wyszaŭ na ganak, szto byŭ wielmi niamocny, dyk i palacieŭ z im na ziemlu. Ludzi, katoryje byli ŭ młynie, ni znali, dzie dzieŭsia czaławiek, ale pośla, jak paświacili fanarom, dyk i naszli jaho czuć żywoha. U hetym czasie jaho spawiadaŭ daŭhinaŭski dziekan. Skora pośla hetaho jon pamior u daŭhinaŭskaj balnicy.

Czytacz „Biełarusa" *St. Sialicki.*

Dolistowo, Biełastock. paw. Hrodz. hub. U kancy studnia najszli kala wioski Jadeszkaŭ u dalinie umierzlaho ŭ bałocie czaławieka. Heta byŭ 80 had. Szymon Kuchta z Dolistowa. Iszoŭ jon da Sakołki, a da Sakołki ad nas mil wosiem. Trapiŭ na niszczaście u bałota, zahraz i zmierz. Tam prależyŭ dwa miesiacy. Znajszli jaho prypadkam, a tak umierz u ziamlu, szto trup treba było wyrubać siakierami.

I. H.

Kaścielnyja wiedamaści.

Śmierć kardynałau.

Kolki dzion tamu pamior u Niamieczczynie kardynał Kopp. U noczy z 21 na 22 lutaho u Aŭstryi zakończyŭ życcio najwybitniejszy dastojnik katalickaho Kaścioła ŭ Aŭstryi kardynał Kacztaler.

Nowyje kardynały.

Z pryczyny śmierci adnaho za druhim aż niekolki kardynałaŭ u Rymie Niamieczczynie i Aŭstryi pierad wialikadnym światam majecca adbycca papieski kancystor, na katorym budzie dana kardynalskaja hodnaść nowym dastojnikam kaścioła. Z Aŭstryi majuć stacca kardynałami unijacki arcybiskup z Lwowa ks. Szeptycki i arcybiskup krakoŭski ks. Sapieha. Niemcy bytccm robiać starańnia, kab na kardynała wybrać adnaho biskupa hakatysta, heta znaczyć wialikaho praciŭnika palakaŭ.

Jak paścić.

Post jość dwajaki: naturalny i kaścielny. Naturalny post budzie tady, kali ŭstrymajemsia ad usiakaj jady zusim.

Taki post kaścioł nakazuja prad Kamunijaj światoj ad 12 hadz. noczy. Kaścielny post budzie tady, kali ŭstrymajemsia tolki ad jady nikatorych reczaŭ. Kaścielnym post hetki zawiecca dzieła taho, szto jaho Kaścioł ustanawiŭ. Hety post bywaja dwajaki: **ścisły** i **zwyczajny**. U scisły post Kaścioł wymahaja **ustrymku ad reczau miasnych i małocznych, a i posnyja reczy pazwalaja jeści tolki raz na dzień dawoli i jeszcze raz tolki trochi pierakusić.**

U zwyczajny post kaścioł wymahaja **ustrymku ad miasnych reczau, ale pazwalaja jeści małocznyja i kolki raz da syta.**

U naszym krai zdaŭna ŭ modzie i ŭ ścisły post jeści kolki razaŭ dawoli, aby posnyja reczy.

Ale narod sztoraz robicca słabiejszy i ciażka jamu paścić, a nikatoryje i mahlib, dy nia choczać, dyk ŭłada dyecezalnaja wyprasiła ŭ Papieża pazwaleńnie ni stasawacca da prawa kaścielnaho ab pastoch na 10 hadoŭ ad 1912 da 1922 h.

Hetaja „dyspensa" pazwalaja:

1) Z małakam jeść wa ŭsie pasty i dni wialikaho pastu aprocz Wialikaj Piatnicy i wilei prad Usimi światymi. (Tolki u hetyje dwa dni ŭ hadu treba kanieczna paścić ścisła).

2) U ŭsie pasty ścisłyje treba zachawać post zwyczajny, znaczyć nia jesci patrawaŭ miasnych, ale można jeści małocznyja i kolki raz na dzień dawoli.

3) Usie suboty pazwalajecca jeści z miasam, tolki nie ŭ subotu Wialikaho postu i kali ŭ subotu nie prypadaječ jakaja inszaja wileja, bo tady treba zachawać post zwyczajny z nabiełam.

4) U Wialikim Poście ŭ niadzieli można jeści z miasam skolki wola, a ŭ paniadziełki, aŭtorki i czaćwierhi—raz na dzień z miasam, a inszyje razy—z małakom.

U sierady, piatnicy i suboty Wialikaho postu można jeści tolki z małakom, a ŭ Wialikuju Piatnicu—zachawać post ścisły.

Chto zachocza karystać z hetaj łaski stalicy Apostolskaj—nie patrebuja prasić swaho probaszcza ab heta pazwaleńnie i polśa nie patrebuja spawiadacca bo praz heta nia zhreszyć.

Pozwaleńnie (dysdensa) heta adnosicca tolki da wilenskaj dyecezii, heta znaczyć da Wilenskaj i Hrodzienskaj huberni.

Dyk u inszych miejscach karystać z jaje nia można.

Szto czuwać

Wilnia. Prawasłaŭnaja duchoŭnaja akademija, każuć, budzie założana ŭ kolisznim biskupskim pałacy, a paśla jenerał hubernatarskim dwarcy, katory ciapier pa skasawańni Jenerał hubernatarstwa pustuja.

— U aposznich czasach u Wilni ŭzmahłasia pasześć szkarlatyny i dyfterytu ad 12 da 19 lutaho zapisano zachwareŭszych na szkarlatynu 19 asob i na dyfteryt 22 asoby.

— Nidaloka Wilni papaŭ pad maszynu niejki Ławrynowicz. Jamu adrezała abiedźwie nohi, dyk biez pamiatnaho adstawili jaho u żalezna-darożny szpital. Jak papaŭ pad maszynu — nimasz wiedama.

Pażar i śmierć 7 asob. Pażary u Wilni nie nawina; jany bywajuć sztodzień, dzieła hetaho u Biełarusie ab pażarach i nia piszecca, ale woś u aŭtorak 25-ho lutaho, a hadzinie 4-aj na rannicy pry Chmielnaj wulicy zhareŭ niwialiczki damok, a ŭ im zhinuło 7 asob Jaz. Kurżykoŭskaja 65 hadoŭ, daczka Jadw. Lisoŭskaja 30 hadoŭ, Halena Kurżykoŭskaja 28 hadoŭ, Ruszkiewiczanki Halena 12 h., Zosia 18 h., Nadzia 22 h. i Aleksandra Ramanoŭski. Usie zhareŭszyje spali na sałomie.

Ad czaho zrabiŭsia pażar nimasz wiedama. ale zdajecca, szto ad aharka papierosy, kinutaho ŭ sałomu.

Z żalu pa matca. 17 lutaho 12 hadowy chłapiec Stanisław Wiktarowicz pa pachawańni pamiorszaj jaho matki z żalu pawiesiŭsia, ale skora jaho ahledzili i adratawali.

S czaho robiać kaubasy. Nidaŭna uradnik Hałubcoŭ, szukajuczy pradawanaj patajkom wodki ŭ Antona Sinkiewicza, kala szaszy pad Wilniaj, pad sałomaj naszoŭ 13 pudoŭ świniny, nisztamplawanaj i 4 pudy 25 funtaŭ kaniny. Kaninu hetu doktar haradzki pryznaŭ za nizdarowuju i zahadaŭ znisztożyć.

Minsk. U tutejszym akrużnym sudzie raspaznawali zdaroŭje sielanina rubieżewickaj wołaści Rahozy, katory spaliŭ stary kryż, za katory jaho i ks. Miłaszeŭskaho i p. M. Łenskaho i jeszcze niekolki sielan doŭha trymali ŭ turmie i majuć sudzić. Sud pryznaŭ Rahozu za nizdarowaho rozumam i dzieła hetaho sprawu proci jaho skasawaŭ. Sprawu że proci inszych pierasłali prakuroru.

Reczyca min. hub. U 1913 hadu horad hety wydaŭ na zmahańnie s chwarobami tolki 20 rubloŭ. Hetak wycho-

dzić, szto Reczyca majeć wielmi zdarowych życharoŭ.

Bobrujsk min. hub. za tojże 1913 hod wydaŭ na tyjaż patreby: horad 4253 r. i ziemstwo pawietowaje 74906 r. i 83 kap.

Zalesie min. hub. Wołaść zaleskaja starajecca wyhnać z hranic wołaści 5 siamiejstwaŭ żydoŭ.

Uciok kasijer. Kasijer Siarhiej Rohacz, szto zbiraŭ hroszy pa manapolkach u minszczynie sabraŭszy kala 15 tysiacz rubloŭ uciok niedzie.

Dynaburh Witeb. hub. Haradzkaja rada pastanawiła staracca ab atkryćci ŭ Dynaburhu kazionnaj himnazii i 2-oj realnaj szkoły.

Horadna 15 studnia minuŭszaho hodu żychar faliwarku Pyszki zawiedamiŭ paliciju, szto jaho 17 hadowaja daczka wyszaŭszy 11-ho studnia da kaścioła u Horadnu nazad nie wiarnułasia. Ciapierża ŭ zapusny aŭtorak 18 lutaho parabki faliwaracznyje małociaczy łubin znaszli u stahu trup zhinuŭszaj dziaŭczyny. Myszy abjeli jej ruki, nohi, szyju i twar. Akazałosia, szto z kascioła jana wiarnułasia, ale da chaty nie poaszła, bo ŭ toj dzień była pahniewałasia z matkaj, a paszła ŭ stoh, tamża widać zawaliłasia tak, szto ni mahła wybracca, dyk i zaduszyłasia.

Biełastok hrodz. hub. U żydoŭskim kolonizacyjnym biury żandarmy zrabili rewiziju. Traśli praz 6 hadzin. Zabrali listy i dakumenty.

Kobryń. hrodz. hub. Horad paczaŭ staracca ab atkryćci himnazii dla chłapcoŭ. Sam horad daje na heta plac i abicaja hraszawuju padmohu.

Wasilkou hrodz. hub. Sakolsk. p. Tutaka palicija nidaŭna wykryła „tajnuju polskuju szkołu“, u katoraj wuczycielkaj była nia ŭmiejuczaja ni czytać ni pisać staraja kabieta i wuczyła dziaciej paciaraŭ i katahizmu. Wuczycielku hetu ciahnuć pad sud.

Suchowola hrodz. hub. Niekolki tutejszych życharoŭ staralisia ab pazwaleńni hubernatara na atkryćcie chaŭrusnaj kramy, ale hubernatar pazwaleńnia ni daŭ. Ab hetym pisza „Gazeta Białostocka“.

Kouna. Daputat Dumy Iczas chacieŭ praczytać lekciju ab tym, szto robić ciapieraszniaja 4-aja Duma. Ułaści na heta nie pazwolili.

Panieweż kow. hub. „Lituvos Žinios“ pisza, szto 12 lutaho wieczaram sudziebny śledawaciel z akałodacznym i 4-ma haradawymi traśli kwateru ksiandza Jazepa Stachoŭskaha, probaszcza i dziekana paniewieskaha. Zabrali niekolki polskich kniżak.

Połtawa. Na nikatorych wulicach zawaliłasia ziamla, pakazalisia padziemnyja chody.

Pieciarburh. U noczy prad Papielcam ahienty „achrany“ traśli szmat kabiet rabotnic. Nikatorych arysztawali.

Tuła. U pawiecie czernskim hetaj huberni ŭ dware hrafini Atlandowaj u wodacznym browary ŭzarwaŭsia spirt tak mocna, szto tryjatażny dom palacieŭ u pawietre. Praz heta zniszczany usie maszyny i 1.300.000 hradusaŭ spirtu. Zhinuŭ kieraŭnik addziełu aczyszczańnia spirtu i harelnik. Szkody wializarnyja.

Elizawetpol na Kaŭkazie. U domu muzulmanina (tataryna) na światn Bajramu pryhataŭlalisia rakiety (takija ahni). Praz niaściarożny abchod z ahniom zaharełosia raptam 8000 rakiet, pry czym zhinuło 10 asob ludziej.

Nowyja biełaruskija kniżki.

Redakcija „Biełarusa“ wydała zbornik wierszaŭ Andreja Ziaziuli pad nazwańniem „Z rodnho zahonu — Wiasna, Seryja I-aja szszytak 1.“ U hetym zborniku, abymajuczym 32 stranicy picknaha formatu nadrukawano 11 roznych pieknych wierszaŭ, Pradajeeca pa 5 kap.

Karotkaja Historyja świataja z rysunkami napisaŭ ks. Szuster pierakłaŭ na biełaruskuju mowu i wydaŭ u Pieciarburzie X.

Kniżka heta maja kaścielnuju aprobatu, danuju jeszcze biskupam S. Denisewiczam, nidaŭna pamiorszym u Smalensku.

Kolki słou ab pakucie. Wydańnie „Biełarusa“ № 3 ŭżo drukujecca i skora wyjdzie. U hetaj knižcy, majuczaj aprobatu J. E. arcybiskupa Mihileŭskaho ks. W. Kluczynskaho, złożana prostaja i razumnaja nawuka ab spowiadzi. Dziela hetaho kożnamu kataliku warta jaje uważna praczytać, kab mahczy dobra adbywać spowiadź. Kasztuja 3 kap.

Wiestki z zahranicy.

Albanija. Użo zasieŭ na kniazioŭskim pasadzie wybrany dla Albanii eŭropejskimi hasudarstwami kniaź Wilhelm Wid. Albancy pryniali hetoha ŭładcu z wialikaj radaściu. Ale nima rozy biez kaluczkaŭ, nia ŭsio ŭ paradku i ŭ nowym hasudarstwie Albanii, Kali Europa wytykała hranicu nowaho hasudar-

stwa dyk i kraj Epir, dzie żywuć hreki pryłuczany byŭ da Albanii. Epircy ciarpieŭszy doŭhije hody pad turkami nia choczuć iści znoŭ pad ŭładu czużyncaŭ Albancaŭ dyk, jak użo spaminałosia ŭ nas, daŭno tam było nispakojna, bo stajało tam hreckaje wojsko, katoraje Albancy chacieli wyhnać i czasta bilisia. Ciapierże na żadańnie Eŭropy Hrecija swajo wojska adazwała, dyk epircy zrabili dobra zarhanizawanaje paŭstańnie i abwieścili Epir nizależnym hasudarstwam, szto z hetaho wyjdzie ŭ kancy tymczasam nimasz wiedama.

Hrecija kab ni drażnić Europy nibyto niczym ni pamahaja paŭstancam u Epiry ale narod hrecki składaja wialikija hroszy i pasyłaja nawat swaich achwotnikaŭ wajakaŭ na padmohu swaim bratom u Epiry.

Turcija wielmi niezdawolena, szto Eŭropa pryłuczyła da Hrecii wostrawy, katorymi kanieczna chaciełosia ŭładzieć Turcii. Jana zwaroczywałasia da Hrecii kab taja addała Turcii wostrawy Chios i Mitylenu ŭzamien za inszyja, katoryja Turcija addałaby Hrecii, ale Hrecija adkazała, szto nijakich zamienaŭ nia chocza, dyk ciapier Turcija zrabiła wialikija maniebry, kab pakazać hetym, szto jana hatowa da wajny.

Austryja, jak piszuć hazety, mocna nizdawolana z susiedki swajej Rasiei i paczała proci jaje szto raz adważniej wystupać. Jana ŭ zachodniaj Haliczynie, heta znaczyć kala hranicy Rasiei robić wialikija maniebry, katorymi kiaruje sam carski naślednik. Palityki dumajuć, szto Aŭstryja spadziajecca raniej ci paźniej wajny z Rasiejaj.

Niamieczczyna, jak ćwierdziać francuskija hazety, starajecca kanieczna uciahnuć Franciju ŭ wajnu. Francuski karespandent z Berlina pisza ŭ „Echo de Paris“, szto niemcy majuć zusim hatowy plan wajny z Francijaj i szto nadhranicznaje wojska niamieckaje hatowo da napadu na francuskije forty. Słowam u ŭsiej Eŭropie ciszkom kujecca wajna.

U Meksyku ŭ Ameryca prazydent Huerta staŭszy na pieradzie swaho wojska razbiŭ paŭstancaŭ, katoryje ŭciakli pakinuŭszy szmat ranianych i 400 zabitych.

Usiaczyna.

Pryszczepliwańnie tytusu.

U parysk. medyczn. akad. praf. Szatmes zrabiŭ daklad ab skutkach pryszczepliwańnia tyfusu ŭ wojsku za 1912 i 1913 hody. U suchaputnym wojsku spamiż 60851 sałdataŭ, katorym nie pryszczeplany tyfus chwareło na hetu chwarobu 1354 asoby i pamiarło z ich 134, a s pamiż 2644, katorym byŭ tyfus pryszczeplany nie zachwareŭ żadzien.

U fłocie s pamiż 66254, katorym nie szczeplano zachwareło 950 i pamiarło 40, a z sierad 4698, katorym zaszczeplano ni zachwareŭ niwodzin.

Zahadki.

17) Wialiki, a nie widać, ciażki, a nie czuwać.
18) Cieraz mora katoŭ chwost.

Razhadki buduć u № 10.

Razhadki da № 8-ho.

15) Zialezny tok — skarwada, Swinny pieraskok—sała na skarwadzie.
16) Czapiała: kab nie jana, blin zhareŭby.

Prykazki.

Ad światoha Macieja daroha pacieja.
Marac kusaja za palac.

Dumki.

Zapiraj dźwiery, kab moh dobra pracawać, razmyszlać i malicca adpiraj tolki dziela taho, kab rabić dobra.

z 1. Regniera.

Miż żabrakami.

— Woś pahanaja recz być hłuchim dy niamym, usio czujesz i rwieccaż jazyk słauco skazać, a tut maŭczy.
— Mo jeszcze horsz być ślapym: na ŭsio treba ŭziracca zapluszczyŭszy woczy.

* * *

— Szto tabie lepsz padabajecca miasajed, ci post?
— Ja lublu lepsz post, bo ŭ miasajedzie czakajem postu, a ŭ poście — wialikadnia.

Swaja poczta.

Pani H. Żakiewicz. Hroszy praz redakciju „Przyjaciela“ atrymali, hazetu wysyłajem, kalendar paszlom z hetym № 9-ym.

Panu W. Kurpickamu. Marki dajszli i hazeta pasyłajecca.

Panu Pr. Kr-skamu. Za prysłanyje reczy wielmi dziakujem, budziem karystać. Prabujcie pisać bolsz apawiańniaŭ.

Panu Kirkouskamu. Za pisulku dziakujem, jak baczycie karystajem. Ab dadatkach praczytajcie atkaz Pietkiewiczu (Swaja poczta № 8). Treba padać naczalniku poczty napisanaje „zajaŭlenie“ ab tym, kab usiakaja karespadencija na Wasze imie nie pierasyłałasia ŭ wołaść, abo paprasić kab wam adresawali „do wostrebowanija“.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.